

INTELIĞENTNE OSZCZĘDZANIE

Marcin Jaskulski



Jak wykorzystać sprawdzone sposoby oszczędzania i świadomie rozporządzać swoimi pieniędzmi?

Niniejszy ebook jest **własnością prywatną**.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie, oraz odsprzedaży zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by [ZloteMysli.pl](#)

Data: 05.03.2008

Tytuł: Inteligentne oszczędzanie

Autor: Marcin Jaskulski

Wydanie I

ISBN: 978-83-7582-115-4

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Anna Popis-Witkowska

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>WSTĘP</u>	4
<u>BYCIE SKNERĄ MOŻE BYĆ FASCYNUJĄCE!</u>	8
<u>RADOŚĆ Z NIEPOSIADANIA</u>	11
<u>PO PIERWSZE – POSPRZĄTAJ</u>	16
<u>LICZY SIĘ KAŻDY GROSZ</u>	20
<u>ZESTAWIENIE WYDATKÓW</u>	23
<u>PLANOWANIE WYDATKÓW</u>	28
<u>KAIZEN OSZCZĘDZANIA</u>	31
<u>NAWET NIE WIESZ, CZEGO CI BRAKUJE...</u>	34
<u>POZOSTAĆ W DOBREJ FORMIE</u>	37
<u>PUBY, RESTAURACJE, IMPREZY</u>	40
<u>NAPIJ SIĘ PIWA, ALE NIE KUPUJ BROWARU</u>	43
<u>ŻYWNOŚĆ I NAPOJE</u>	46
<u>WODA I ENERGIA ELEKTRYCZNA</u>	50
<u>KARTY ZNIŻKOWE I ZBIERANIE PUNKTÓW</u>	55
<u>KONTO OSOBISTE</u>	57
<u>KREDYTY</u>	60
<u>DNI BUDDYJSKIE</u>	64
<u>TE OKROPNE (I DROGIE) PAPIEROSY...</u>	67
<u>UWAGA NA PROMOCJE</u>	70
<u>KOSMETYKI, CZYLI CZEGO NAPRAWDĘ POTRZEBUJE TWOJA SKÓRA...</u>	73
<u>NIE RÓB Z LOGO BOŻKA</u>	77
<u>KILKA DODATKOWYCH TRIKÓW DLA SKNER</u>	80
<u>ZAKOŃCZENIE</u>	84

Wstęp

Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek, dlaczego tak wielu ludziom ciągle brakuje pieniędzy — i to niezależnie od tego, jak wiele zarabiają? Czy często zdarza Ci się zachodzić w głowę, na co, u diabła, poszła w tym miesiącu cała Twoja pensja i dlaczego mimo wcześniejszego zarzekania się znów jesteś zmuszony korzystać z wysoko oprocentowanego kredytu na karcie? Czy bywają sytuacje, w których nie potrafisz odmówić sobie zupełnie zbędnego wydatku, choć dobrze wiesz, że będzie on kolejnym krokiem do Twojej osobistej finansowej katastrofy? Czy stosujesz wówczas system zaprzeczeń w stylu „raz się żyje” albo „jakoś to będzie”? A może kupujesz coś, na co absolutnie Cię nie stać, kwitując to krótkim: „Nie będę się ciągle ograniczał”? Jeśli tak, to powinieneś wiedzieć, że właśnie w momencie, gdy to mówisz, decydujesz się na ograniczanie siebie. I choć ograniczanie to nie jest jeszcze wówczas namacalne, kolejne raty do zapłacenia szybko uświadomią Ci, że horacjańskie „carpe diem” nie powinno być stosowane w dziedzinie ekonomii, również ekonomii domowego budżetu.

Napisałem ten poradnik po to, by zaoszczędzić Ci czasu. Przez ponad dziesięć lat borykałem się z problemami finansowymi i patrząc wstecz, wiem już, że stan mojego konta tylko pośrednio uzależniony był od tego, jak wiele zarabiałem. Wydawanie pieniędzy jest przecież proste. Wszechobecne reklamy kuszą nas, byśmy kupowali więcej

i więcej. Moda i prestiż każą nam nabywać rzeczy, których tak naprawdę zupełnie nie potrzebujemy. Kłamliwe slogany sprawiają, że zaczynamy wierzyć, iż dany towar naprawdę uczyni nas szczęśliwymi (halo, ziemia do naiwniaka...), dana usługa jest nam niezbędna do dalszego funkcjonowania (teraz, nagle — bo dopóki nie mieliśmy pojęcia o jej istnieniu, wszystko było w porządku), a jeśli chcemy naprawdę odpocząć, może się to udać tylko i wyłącznie dzięki egzotycznej wycieczce na drugi koniec świata (z której, notabene, wracamy jeszcze bardziej zmęczeni). Zdrowy rozsądek podpowiada nam oczywiście, by absolutnie w to wszystko nie wierzyć, ale nasza podświadomość atakowana jest przez tego typu przekazy niemal każdego dnia i naprawdę trudno się temu przeciwstawić. Jak już wspomniałem, mnie zajęło to ponad dziesięć lat.

Nie pomyśl tylko, że o wszystko obwiniam „te wstrętne reklamy”. Byłoby to z mojej strony poważnym nadużyciem. Reklama jest potrzebna, byśmy mogli wiedzieć, że taki a taki produkt w ogóle istnieje. Ty musisz jedynie dobrze przemyśleć, których zachwalanych towarów naprawdę potrzebujesz, a które zwyczajnie dajesz sobie wciskać, zamieniając się z klienta w ofiarę (czego przecież — na zdrowy rozum — każdy rozsądnie myślący człowiek pragnie uniknąć).

Poza niewłaściwymi wzorcami myślowymi, związanymi z reklamą i stylem życia, do uszczuplenia naszych portfeli przyczyniają się złe nawyki. W równym stopniu co pieniędzmi, szastamy energią elektryczną. Zużywamy o wiele więcej wody, niż jest to konieczne. Wykorzystujemy raz lub najwyżej kilka razy produkty, których moglibyś-

my używać o wiele, wiele dłużej. Nie mamy pojęcia, jak dużo czasu i pieniędzy możemy zaoszczędzić dzięki wykonaniu jednego krótkiego telefonu czy wprowadzeniu w życie kilku drobnych, na oko nie znaczących zmian. Zamiast tego wciąż wędrujemy po obwodzie błędnego koła i dziwimy się, że nie tylko nie powiększa się stan naszego konta, ale wręcz rośnie na nim debet.

Celem tego poradnika nie jest przepanie Ci mózgu. Tym zajęli się jakiś czas temu specjaliści od marketingu, a skoro sięgnąłeś po lekturę, to rozumiem, że im się udało. Ja namawiam Cię (i będę to robił przez kolejne strony tej książki), żebyś zaczął uświadamiać sobie:

- Które z podejmowanych przez Ciebie w kwestii finansów decyzji faktycznie są Twoim świadomym wyborem, a które nieświadomym podążaniem za modą, prestiżem i złudnymi obietnicami.
- Które przyzwyczajenia ułatwiają Ci życie, które natomiast czynią je coraz bardziej skomplikowanym, a nierzadko również kosztownym.
- Które Twoje działania pośrednio i bezpośrednio, w krótszym bądź dłuższym czasie, przyczyniają się do uszczuplania Twojego portfela, z czego na co dzień wcale nie zdajesz sobie sprawy.

Poradnik, który czytasz, to nic innego, jak dobra inwestycja. Koszt jego nabycia zwróci Ci się z nawiązką pod warunkiem wprowadzenia w życie przynajmniej kilku zmian, które tu opisuję. Kolejne sprawią natomiast, że zaczniesz zarabiać dodatkowe pieniądze przy minimal-

nym nakładzie pracy. Oszczędzanie jest tak naprawdę również formą zarobkowania, a ten poradnik, poprzez ukazanie dużej liczby trików z nim związanych, pozwoli Ci zarabiać coraz więcej. Co najważniejsze, jak przystało na rasowego sknerę, na kolejnych stronach tej książki zaprezentuję prawie wyłącznie te sposoby oszczędzania, które nie będą wymagały od Ciebie ponoszenia dodatkowych kosztów. Jak długo można słuchać „prawd objawionych” o energooszczędnych żarówkach czy zakładaniu w aucie instalacji gazowej? Zostawmy inwestycje, które „kiedyś zwrócą się z nawiązką”, a skoncentrujmy na takich działaniach, dzięki którym już dziś poczujemy, że odzyskaliśmy władzę nad swoimi pieniędzmi.

Bycie sknerą może być fascynujące!

Czy kupowanie sprawia Ci przyjemność? Czy lubisz chodzić na zakupy albo przeglądać produkty i usługi w Internecie i tą drogą je nabywać? Czy cieszysz się jak dziecko, kiedy uruchamiasz nowiutki sprzęt grający albo zapalasz silnik samochodu, którym za chwilę wyjedziesz z salonu? Czy radość kupowania zaburza Twoje myślenie do tego stopnia, że wchodzisz w posiadanie rzeczy, na które Cię nie stać albo które są tak naprawdę zbędne i spokojnie mógłbyś obyć się bez nich?

Jeśli tak, to z pewnością tytuł tego rozdziału musiał Cię niezłe rozbawić. Jak bowiem samoograniczenie może być fascynujące? Ale zaraz... Czy przypadkiem Twój dług na karcie kredytowej, niespłacone pożyczki i wieczne kupowanie na raty nie działają na Ciebie bardziej ograniczająco? Czy otwierając kolejne koperty z ponagłającymi do zapłaty pismami, nie czujesz się jak niewolnik albo przynajmniej ktoś, kto ciągle jest komuś coś winny? Czy nie jesteś zmęczony tym, że za telewizor plazmowy, z którego przestałeś się cieszyć po kilku tygodniach, płacić musisz przez kilka lat? Czy naprawdę uważasz, że w mniejszym samochodzie albo mieszkaniu czułbyś się mniej szczęśliwy?

Bycie sknerą może być fascynujące. Nie musi, ale może. Z całą pewnością natomiast fascynujące nie jest bycie po uszy zadłużonym. Je-

Bycie sknerą może być fascynujące!

śli już toniesz w długach, czas zmienić swoje wzorce myślowe, by jak najszybciej wydostać się na brzeg, i to bez bolesnego chwytania się brzytwy.

Specjaliści od marketingu dbają o to, byś — ogólnie rzecz ujmując — nie czuł się komfortowo. Pomyśl: gdybyś tak właśnie się czuł, nie musiałbyś kupować ich towarów, a to z pewnością nie byłoby im na rękę. Dlatego właśnie tak wiele przekazów reklamowych zawiera teksty typu: „Aby poczuć się naprawdę dobrze, używam *produktu X*”, „Tylko z *produktem X* czuję się bezpiecznie”, „Żaden inny produkt poza *produktem X...*” itp. Ich zadaniem jest przekonanie Cię, że nie masz wręcz prawa czuć się dobrze, jeśli nie posiadasz tego, co oferuje dany sprzedawca.

Wiele przekazów reklamowych idzie o krok dalej, udowadniając, że nie używając danego produktu, nie możesz uważać się za: prawdziwą kobietę, prawdziwego mężczyznę, człowieka sukcesu, kochającą mamę, dobrą córkę, super babcię, ekstra żonę itd. Oczywiście natychmiast po dokonaniu zakupu niejako automatycznie staniesz się jedną z tych osób (a bywa, że i kilkoma naraz...).

Bycie sknerą może być fascynujące z bardzo prostego powodu: zaczynając żyć oszczędnie i świadomie rozporządzając swoimi pieniędzmi, w jednej chwili przestajesz być ofiarą. Z wiecznie rolowanego zamieniasz się w rolującego. Kupujesz to, czego naprawdę potrzebujesz, a nie to, o czym inni twierdzą, że jest Ci potrzebne.

Bycie sknerą może być fascynujące!

Uczysz się panować nad impulsami, które dawniej kończyły się niepotrzebnym wydawaniem mniejszych bądź większych kwot.

Poprzez uzyskanie kontroli nad ponoszonymi wydatkami doświadczasz wolności przez duże „W”, nie zaś jej namiastki w postaci kolejnego produktu, dzięki któremu — jak obiecywali reklamodawcy — „wreszcie poczujesz się wolny” (a były to jedynie przysłowiowe obiecanki-cacanki).